



PIOTR OGRODZKI

# Lato świętokradców

Pierwsza z wielkiej serii kradzież miała miejsce w nocy z 9 na 10 lipca 2005 r. w miejscowości Polany koło Krynicy. Przestępcy zaatakowali lemnowską cerkiew św. Archanioła Michała, skąd skradziono dwa obrazy o tematyce religijnej pochodzące prawdopodobnie z XVIII i XIX w. Sprawcy przedostali się do wnętrza po wyważeniu drewnianych drzwi wejściowych. Dzięki pomocy miejscowej ludności udało się ustalić, że dzień przed dokonaniem włamania w pobliżu cerkwi widziano trzy osoby przyjezdne, które zbierały informacje o szczegółach zabezpieczeń i wykonywały dokładną dokumentację fotograficzną. Na podstawie zebranych informacji udało się sporządzić portrety pamięciowe podejrzanych osób. Opublikowały je między innymi *Dziennik Polski* i *Gazeta Wyborcza* – Kraków.

Kilka dni później do podobnej kradzieży doszło na obrzeżach Krakowa. Do drewnianego kościoła pw. Wszystkich Świętych włamano się w sposób podobny, jak do cerkwi koło Krynicy. Łupem przestępców padły między innymi: XVII-wieczny drewniany krucyfiks, o wymiarach około 70 cm oraz dwa inne (jeden z nich był pozłacany o wymiarach 20 cm), XVII-wieczna drewniana rzeźba św. Jana Chrzciciela wraz z leżącym u jego stóp barankiem, o wysokości około 40 cm (rzeźba była pozłacana, Święty trzymał w ręku chorągiewkę), krucyfiks, na którym z tyłu w małej niszy umiejscowione były za szkłem relikwie św. Kaliksta z napisem w języku łacińskim, kielich mszalny wraz z pateną, wota kościelne (łańcuszki, medaliki itp.), pozłacana wieczna lampka. Kilka dni później został zaatakowany kościół w Trzcianie. Z jego wnętrza skradziono między innymi dwie drewniane rzeźby aniołów, św. Franciszka i św. Świerada, cztery pozłacane lichtarze wysokości około 80 cm. Dobór zrabowanych przedmiotów wskazywał na pewną przypadkowość działania. W ko-

**T**egoroczne lato może przejść do historii jako małopolskie lato złodziei zabytków sakralnych. W czasie, gdy większość ludzi cieszyła się z możliwości spędzenia urlopu, złodzieje zabytków sakralnych urządzili sobie wielki „rajd małopolski”. W ciągu niecałych dwóch miesięcy okradli 19 kościołów.



ściele pozostawiono znacznie cenniejsze wyposażenie niż to, które zostało skradzione. Według zgodnej oceny ekspertów, na południu pojawiły się przynajmniej dwie grupy przestępcze. Pomimo bardzo podobnego modus operandi, to wyraźnie widoczne różnice w doborze łupów wskazywały na różnych sprawców. Już po kilku kradzieżach widać było wyraźnie, że jedna z grup bardzo dokładnie typuje obiekty do kradzieży, a druga działa przypadkowo, w sposób chaotyczny.

Te zdarzenia zasygnalizowały policji pojawiający się na nowo problem kradzieży z obiektów zabytkowych. Ostatnia fala rabunków miała miejsce w roku 2002 i 2003. Ustała dopiero wtedy, gdy policji udało się zlikwidować dwie grupy przestępcze. W wyniku ich działalności tylko w 2002 r. na terenie małopolski okradziono 39 ko-

ściołów. Po rozbiciu złodziejskiej szajki – dwóch złodziei i czterech paserów – na blisko dwa lata zapanował względny spokój. Zatrzymane u paserów zabytki w dwóch ciężarówkach przewieziono do Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

Na początku sierpnia okradziono kolejny kościół. Z trzech wejść do świątyni dwa były dość dobrze zabezpieczone. Trzecie pozostawiało wiele do życzenia. Z niego właśnie skorzystali przestępcy. Proboszcz stwierdził brak monstrancji, kielicha, obrazu oraz mosiężnych świeczników. Tym razem złodzieje wygrali wyścig z zabezpieczeniami. Proboszcz po zabezpieczeniu dwojga drzwi miał w planach w najbliższym czasie zabezpieczyć trzecie oraz zainstalować system sygnalizacji włamania i napadu. Niestety, tym razem nie udało się zdążyć przed złodziejami. Do 10 sierpnia odnotowano już 11 kradzieży z obiektów sakralnych. Noc z 9 na 10 sierpnia 2005 r. okazała się decydującą dla rozwoju śledztwa. W ciągu tej jednej nocy przestępcy dokonali pięciu kradzieży! Obrabowali kościoły w Sobolowie, Łapczycy,





## PORTRETY PAMIĘCIOWE ZŁODZIEI SPORZĄDZONE PRZEZ POLICJĘ Z MAŁOPOLSKI



Kobieta w wieku ok. 45-50 lat, wzrost: ok. 165 cm, sylwetka krepka, twarz owalna, cera normalna – opalona, włosy średniej długości czarne – farbowane, brwi średniej długości cienkie – łukowate, oczy średniej wielkości, wąskie, nos średniej długości, wąski – wypukły, czubek nosa lekko uniesiony ku górze, usta średniej wielkości, średnio grube – lekko faliste. Ubiór: czarny żakiet, spodnie krótkie (do kolan) – czarne, buty czarne, skórzane na dość wysokich, cienkich obcasach.



Mężczyzna w wieku ok. 35-40 lat, wzrost: ok. 170-175cm, sylwetka: szczupła, twarz: okrągła, włosy: krótkie- brunet, oczy: średniej wielkości – wąskie, nos: średniej długości – wąski, usta: średniej długości, średnio grube- lekko faliste. Ubiór: koszulka z krótkimi lub podwiniętymi rękawami w jasną kratkę, spodnie dżinsowe.



Mężczyzna w wieku ok. 65-70lat, wzrost: ok. 168cm, twarz: romboidalna, cera: blada, włosy: średniej długości- przerzedzone, siwe, brwi: średniej długości, rzadkie, oczy: średniej wielkości, wąskie z fałdą- jasno niebieskie, usta: średniej długości, cienkie, wypukłe. Ubiór: szary garnitur- letni.

Fot. autor

miotów. Czy wszyscy poszkodowani będą w stanie rozpoznać swoją własność? Z doświadczenia wiemy, że bardzo często księża mają problem z jednoznaczną identyfikacją skradzionych zabytków.

Kradzieże w Małopolsce ustają. Pytanie, które się automatycznie nasuwa to: na jak długo? Czy sukces powołanej grupy specjalnej da się zmienić na trwałą strukturę w postaci specjalistycznego wydziału do walki z przestępczością przeciwko zabytkom? Już kilkakrotnie w Krakowie i Warszawie powstawały specjalistyczne grupy do rozpracowania poważnych przestępstw godzących w dobra kultury narodowej. Za każdym razem Policja odnosiła sukces. Nie zawsze tak bywało, gdy tymi sprawami zajmowali się funkcjonariusze rutynowo. Sądzę, że zagrożenie przestępczością jest już w Polsce na tyle wysokie, że władze Policji dojrzały już do poczynienia radykalnych kroków. Blisko rok temu komendant główny nadinsp. Leszek Szreder zapewniał, że specjalny wydział zostanie powołany. Sprzyja temu obecnie prowadzona reorganizacja Centralnego Biura Śledczego. Miejmy nadzieję, że w nowej organizacji znajdzie się miejsce dla specjalistów do walki z przestępczością przeciwko zabytkom. Małopolskie lato złodziei pokazało, że mała liczba kradzieży, jaką można odnotować w niektórych okresach zależy wyłącznie od zainteresowania przestępców tą kategorią obiektów. Najwyższa pora, by oprócz bardzo potrzebnych działań prewencyjnych i pomocy skierowanej do osób opiekujących się zabytkami wyposażać Policję we właściwe narzędzie do walki z przestępczością przeciwko zabytkom. ■

### PRZYPISY

- 1 „Kto rabuje małopolskie kościoły?“, *Gazeta Krakowska*, 11.08.2005
- 2 „Policja trafiła pasera“, *Metro*, Warszawa 21.09.2005; „Złodziejska kolekcja“, *Dziennik Polski*, Kraków, 20.09.2005

Pogwizdowie, Łęzkowicach i cerkiew w Ujściu Gorlickim. Czary goryczy dopełniła jeszcze informacja o kolejnej w ostatnich latach ujawnionej kradzieży w bibliotece OO. Kamedulów na Bielanach. Biorąc pod uwagę dynamikę zdarzeń, komendant wojewódzkiej policji zdecydował się na powołanie dwóch specjalnych grup śledczych. Jedna miała skoncentrować się na kradzieżach w kościołach, a druga zająć się powtórna kradzieżą w klasztorze OO. Kamedulów. Jeden z funkcjonariuszy grupy specjalnej zwrócił uwagę na trasę, jaką poruszali się złodzieje<sup>1</sup>. Wyraźnie prowadziła ona wzdłuż drogi krajowej A-4. W rozmowie z *Gazetą Wyborczą* funkcjonariusz grupy specjalnej zwrócił uwagę na motywy działania sprawców. Dobór łupów nie wskazywał na kradzież na zlecenie, a raczej na chęć wykorzystania rosnącego popytu na sztukę sakralną do wystroju współczesnych wnętrz. Policja zintensyfikowała również działania prewencyjne skierowane przede wszystkim do antykwariarzy, u których bardzo często przestępcy usiłują upłynnić skradzione zabytki.

Powołanie specjalnych grup nie zapobiegło kolejnym kradzieżom. Na coraz dłuższą listę pokrzywdzonych dostały się Radziemice niedaleko Proszowic. Z kościoła skradziono zabytkowe figury św. Dominika i bł. Salomei, czterech ewangelistów (z ambony) oraz dwa anioły z tabernakulum. Na całe szczęście proboszcz posiadał bardzo dobrą dokumentację fotograficzną zrabowanych przedmiotów. Cieszy, że coraz więcej osób opiekujących się zabytkami sztuki sakralnej zdaje sobie sprawę z wagi właściwego dokumentowania posiadanych dzieł sztuki. W przypadku nieszczęścia dokumentacja fotograficzna jest rzeczą naprawdę nie do przecenienia.

Ważnym zdarzeniem, które pozwoliło powiązać różne fakty znane policji, było zatrzymanie na przejściu granicznym w Olszynie dwóch mieszkańców Nowego Sącza (ojca i syna), którzy usiłowali wywieźć za granicę dwa obrazy skradzione z cerkwi w Polanach. Pomimo intensywnych działań Policji, kradzieże nie zostały całkowicie zahamowane. Złodzieje bez żadnego instynktu samozachowawczego dokonywali kolejnych. Pod koniec sierpnia było już ich 16! W połowie września policja wiedziała już na tyle dużo o przestępcach, że mogła uderzyć bezpośrednio w złodziejską grupę. Zatrzymano trzech mieszkańców Krakowa w wieku od 25 do 43 lat. Jeden z nich był w przeszłości karany za włamanie do obiektów sakralnych. Część łupów ujawniono w samochodzie, którym się poruszali, część w mieszkaniach, kolejne w altance na terenie ogródków działkowych. Do chwili aresztowania tej trójki w Małopolsce odnotowano w ciągu dwóch miesięcy 20 kradzieży z obiektów sakralnych. Po rozbiciu złodziejskiej grupy przyszedł czas na paserów. U kolekcjonera spod Krakowa i pasera ze Śląska policja znalazła ponad 150 przedmiotów prawdopodobnie pochodzących z przestępstw<sup>2</sup>. Teraz czas na żmudną identyfikację zatrzymanych przed-